

Łuków. dn. 25 VI - 1946r.

Wypracowanie.

Napaść Niemców na Polskę w 1939 roku.

Te piękne letnie dni, słonec świeci pogodnie na jasnym błękitnie nieba. Rolnicy pracują w polu, przygotowując ziemię pod zasiew. Ludzie wieczorami zbierają się na ulicach rozmawiając o zapowiadającej się wkrótce wojnie z okropnym wrogiem z zachodu. Co dzień to przychodziły nowe wieści, że całe wojsko niemieckie czeka tylko na rozkaz Hitlera, kanclerza całego Niemiec. Ludzie tak radośnie i rozmawiając zapowiadają o wielkiej i nieuniknionej wojnie z Niemcami. Wreszcie dnia 1-go września 1939 roku Niemcy w sposób barbarzyński napaśli na Polskę. Cały naród dowiedziawszy się o wojnie jest niespokojny. Aż pewnego wrześniowego dnia usłyszeliśmy warkot samolotów. Każdy z początku myślał że to nasze samoloty. Lecz to nie były nasze. Po kilku minutach zobaczyliśmy, jak dwie eskadry suną się wolniutko po jasnym niebie. Po krótkiej chwili okropnie silne huk zaczęły targać powietrzem. Samoloty niemieckie latają w górze, rozprężyły się muzyki. Ciek z początku nie było słychać tylko jeden huk i okropny tuman kurzu, wynoszący się w górę. Rozrywanie bomb i strzelanie z karabinów maszynowych i z armatek naszych żołnierzy było dobrze słychać. Idzie się pod lasu koni splonony hukiem rozrywających się bomb, pedri jak ratony, a właściciel kryje się gdzie może. Stado bydła przestraszone pedri po srobie z rykiem do miasta na tę wielką uroagę. Stare matki, krzyk dzieci mieszał się z rozrywającymi bombami.

323
Ukazywały się dymy z palących się domów. Klarencie ustata ta
piękna muzyka - samoloty odleciały. Idzie kto się skrył przed
bombardowaniem, teraz wychodzą dziękując Bogu za ocalenie
i opiekę nad nim. Każdy idzie i ogląda ile nam niemieckie
samoloty szkody wyrządziły. Na ulicach widać trupów, powy-
walane ściany domów, słychać jęki rannych ludzi, porabiane
konie i krowy, porozrzucone wozy i potamane różne przedmioty.
Ludzie oglądają dety, które powyrywały niemieckie bomby. Każdy
rozmarwia jak się krył, uciekał z miasta. W mieście i na wsi
panuje wielki niepokój, przestach, płacz matek po zabitych
dzieciach. Co teraz dalej robić - pyta się jeden drugiego. Jedni
radzą zabierać swoje mienie jakie mają i uciekać do wsi,
lub do lasów w bezpieczniejsze miejsca. Z zachodu jadą już uciekinierzy
opowiadając o walce pogranicznej z Niemcami. Okropny przestach
zaplanował wśród całego spłoszonego polskiego narodu. Borta
już i o tym wie, że wojska nasze nie wytrzymały uderzenia
okropny armii niemieckiej, i że cała siła niemiecka wkraeła do
naszego kraju. Każdemu serce stygnie, krew w żyłach ścina się,
a nogi chwieją się od strachu. Ludzie opuszczają miasta i uciekają
do wiosek i pobliskich lasów. Kladeńta straszna wieść oblatująca
się potzdre niemieckiej. Samoloty jeszcze chodzą, ale już mniej
bombardowały Polskę. Nikt nie wie co dalej poeźe, aby uratować
życie. Wojsko i naród cywilny uciekało rarem nie wiedząc gdzie i
dokąd sięje w kato panikę przed nadchodzącymi Niemcami. Każdy
uśkinier o chłodzie i o głodzie ucieka, aby przed siebie. Tam chociaż
bytem mały przyniosłem do domu taką wieść, że Niemcy są już
w Stoerku. Chociaż bytem sam matym, ale jednak rozumiałem
już co to znaczy Niemiec, a wyraz "Niemiec" ogarniał mnie niepokojem.

i strach. Po tygodniu byli już w Łukowie. Gdy się ukazały smetonyowane oddziały wojsk niemieckich na ulicach miasta, ludność chowała się po swych kryjówkach, a większość części miasta, porzucała swoje mienie. Wrogę jędrzył po ulicach miasta, strzelał do ludności cywilnej, padły trupy. Ciąta ludność terały kilka dni na ulicach, bo przestraszona ludność biała się powrócić do miasta. Niemcy chadzili od domu do domu pytając się o broni, czy radio, o rowery i motocykle, a kto się przyznał, to mu zabierano jakby to była ich własność. Po miesiącu wojny z Niemcami cała Polska dostała się pod okrutne panowanie Hitlera i jego rządu. Ludność, która uciekała przed Niemcami, wracała do swoich stron rodzimych, nie wiedząc czy wraca na śmierć czy na życie. Okupanci niemieccy panowali na naszym ^{ziemiach} od września 1939 r. do lipca 1944 roku. W czasie tych pięciu lat nakładano na rolnika kontyngenty zbożowe i mięsne, a przemysł i handel wstrzymano. Teraz nastaty ciężkie chwile na każdego Polaka. Po przyjsciu Niemców nasi kolonisci niemieccy zgłaszali się do gestapo, biorąc udział w mordostwie, niewinnej polskiej ludności. Wszelkie dobra wywozili Niemcy z Polski do swego kraju; jak np. zboża, tkaniny, wszelkie produkty, towary i drzewo. Ciężką w tej niewoli ludność polski okrapnie, z braku żywności, którą nam Niemcy wywozili. Ciężka polska była tapana i wywoziona do Niemiec na ciężkie prace w fabrykach i gospodarstwach. Wielu ludzi rączywato się na „folkstojerów”, byli oni udręcami i szpicelami. Niemcy rozporządzali wydawali rozkazy dla ludności polskiej, i każdy z nich jak niewolnik pod karą śmierci musiał je wykonywać. Polakom nie mogło stosować się do przepisów niemieckich, byli aresztowani i za najmniejsze przewinienie zostawani wywozieni do obozów koncentracyjnych, które rączyli Niemcy na polskiej ziemi; jak np.:

725. 325
Majdanek, Oswięcim, Treblinka, a w Niemczech Oranienburg,
Buchenwald, Buchau i wiele innych. Nauczyli i inteligencję
wywożono do tych obojów. Tam mierzono ludzi w najokrutniejszy
sposób: np) głodem, pracą ponad siły człowieka, mrozem, a nawet
katowano gazem cyklonem, a po śmierci palono w krematoriach.
W ten sposób zginęło kilka milionów Polaków, a kto przeżył
przeżył i powrócił z obojów, to nie ma zdrowia i siły do pracy. Takie
barbarzyństwo trwało w Polsce około pięciu lat, a zakończyło się w 1944r.
W 1944 roku wskutek udanej inwazji anglosaskiej i wojsk
wschodniego, oraz wojsk polskich, Polska została wyzwolona
na zawsze od barbarzyństwa hitlerowskiego. W niedziele
^{22-VII-44} po południu widzieliśmy jak Niemcy wiekali u Łukawa, bez
crapek i broni, lecz w poniedziałek się pomścili; bo oto dziś jest
Łuków zniszczony. To była zemsta Niemców, naszych wiecznych
wrogów. Ciężkie były także przeżycia Warszawy naszej stolicy.
Wrog mrozi się za powstanie zniszczył całe miasto, zostawiając
nam tylko kupę gruzów. Dziś Polska powstała i zaczęła się
rozвивać, iść należy dążyć do dobrobytu w wolnej i niepodległej
Ojczyźnie. A co się z Niemcami stało? — już napewno
nigdy swego karku nie podniosą ze swych gruzów.

Lipiński Edward.

Klasa VII. szk. pow. ckt w Łukowie.